

Dziennik Poznański
wydany codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt
Przedpłata kwartalna
w miejscu 2 tal.
Dodat. rolniczym
2 tal. 18 sgr.
Pocztach krajowych
2 tal. 13 sgr. 9 fen.
Dodat. rolniczym
2 tal. 28 sgr. 9 fen.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia
i Obwiadczenia
opłaca się
po 1 sgr. 3 fen. od wiersza
Pojedyncze egzempl.
sprzedają się po 1 sgr. 6 fen.
w Ekspedycji
przy Placu Wilhelm. nr. 8
Listy
do Redakcji i do Expo-
zycyi winny być
frankowane.

Poznań, 20 kwietnia. Po niektórych dziennikach granicznych, pragnących to co się w Warszawie dzieje, wnie jak udział Wielopolskiego w tém wszystkim, o ile można jak najkorzystniej wytłómaczyć, spotyka się spólną wiadomość, o zamierzeniu przez Wielopolskiego zarządzeniu szkoły prawa i o powołaniu znanego uczonego krakowskiego Zygmunta Helcia, do Warszawy, dla postawienia go na czele przyszłej akademii. Otóż niewątpliwym jest wprawdzie faktem, że Helcel, z dawna z Wielopolskim przyjaźniony, powołany został w początku kwietnia do Warszawy w celu dopieroco wzmiankowanym, ale faktem jest także, iż przybyłego z grodu Jagiellonów do stołecznego królestwa właśnie d. 8 kwietnia taka przejęła zgroza nad prawem gospodarstwem reakcyi moskiewskiej, że nie zawieszony nawet do miasta i dworca kolei żelaznej nie opuścił, zabrał się co prędzej najpierwszym pociągiem, by wrócić z kąd przyjechał.

Gazeta Polska mówiąc w jednym z ostatnich artykułów o przeznaczeniu dziejowym dwojga państw przewożących cywilizacji europejskiej, Francji i Anglii, które w zbroczeniach rozlicznych samolubnych ulegają jednak wielkiemu postąpieniu i duchowi wieku, zgodne w sprawach wiary i ludzkości, temi rzecz swą zamyka wyrazami: „To co zwiemy opinią świata, jest palcem Bożym, a Bóg, wiodącym ludzkość do jej wysokich celów... nie ma ją tworzyć, ale którzy pierwsi widzą gwiazdy i idą za nimi, wskazując ją ludom i wiodąc je za sobą. Z wyższego punktu poglądając na dzieje, szeroka ich zajmując przestrzeń na drobne wypadki, przyjdziemy do tego przekonania, że dobro i prawda zawsze ostatecznie wychodzą z wszelkiej walki zwyciężają.”

Osobliwie państwa jest oznaką, że nie idzie drogą z tą, którą czuje sobie wyznaczoną ludzkość. Wprawdzie cząstkowe i doczesne sprawy łamią prawidło wskazywane, ale nie wracają na drogi inne, ale na tych długo trwać się nie podobna. Znów za przykład posłużyć tu może Austria, która dzisiejszymi ustawami odbija rehabilitacji, uznawszy jej potrzebę, aby moralnie upadłe w oczach Europy, nie rozprędy się bezpowrotnie. Należy im jest jednym więcej dowodem tego parcia opinii, że może zamknąć, gdy się jej wyrazić nie wolno, może bliwie zamknąć się w sobie, może naprzód stukać do drzwi zabitych, ale wreszcie doczeka pory i zwycięży nagle, gdy nie działać się nie zdaje.”

Wiadomo że w Warszawie czytelników teraz niedość wszelkiej gazety zagranicznej, w których mowa jest o ostatnich wypadkach warszawskich. Między innymi spotyka się to i wierną rzadę rosyjskiego, Gazetę Krzyżową. Teraz nawzajem czytelników poznańskich nie doszedł do jednego z gazet Warszawskiej, ostatni z przeszłego roku, z przyczyn nam niewiadomych.

N. Pan raczył swemu generał adjutantowi, generałowi pomnikowi Willisowi nadać pozwolenie noszenia wielkiego krzyża księżęcego arhaltyńsko orderu domowego, nadanego przez księcia anhaltynsko-desawskiego.

Berlin, 19 kwietnia. Komisja porządkowa izby poselskiej wniosła o proste przejście do porządku dziennego wnanym wnioskiem posła Niegolewskiego, uzasadniając to swoje tem, że wniosek Niegolewskiego jest tego rodzaju, że nie może być w izbie rozbieganym.

Gazeta Szpenerowska donosi, że tutejszego kapelana wojskowego przy drugiej dywizyi gwardji, Krausa, mianowano katolickim garnizonowym kapłanem w Berlinie; zarazem powierzono mu pieczę nad żołnierzami katolickimi tylko po polsku mówiącymi, a którzy do załogi berlińskiej należą.

Berlin, 19 kwietnia. Raport komisji porządkowej poselskiej nad wiadomym wnioskiem Niegolewskiego, który już został członkiem izby. Zaczyna on od postawienia zasady, że komisja w rozbiór samęże treści wniosku nie może się ani myśleć, bo zadaniem jej tylko jest udanie o formalnej kwestyi dopuszczalności wniosku do porządku dziennego; kończy jednak wywodów we wniosku, iż wniosek ten jest w istocie wnioskiem, ażeby nad rzeczonym wnioskiem, jako przeciwnym artykułowi I konstytucji, nie do porządku dziennego, i to do prostego porządku dziennego w myśl paragrafu 53 regulaminu. Konkluzja ta jest w wielu i pada zapewne materją do obszerniej dyskusji regulaminowej, albowiem całkiem jest niesłychana i nieaktowna. Nie chce was nudzić subtelnymi rozróżnieniami regulaminu izbowego, któreby koniec końców nie miały dla większości czytelników pozostały; nadmieniam więc tylko, że wniosek o przejście do porządku dziennego § 53 regulaminu, stawia się tylko w izbie w dyskusji i znaczy tyle, co przecięcie wszelkiej dyskusji, bo jeden mówca może za a jeden przeciw takiemu wnioskowi głos zabierać. Komisje natomiast sejmowe nigdy takiego wniosku nie stawiały, a nawet stawiać, zdaniem wielu, nie mogły, gdyż nad każdym raportem komisji konkludującym za przejściem do porządku

dziennego, izba powinna móż obradować, zanim konkluzją swęj komisji przyjmie lub odrzuci. Otóż tutaj mają być właściwe obrady wykluczone przez ów manewr parlamentarny. Raport komisji porządkowej nad wnioskiem Niegolewskiego przejdzie pod rozpoznanie (nie śmiem powiedzieć pod obrady) izby, w przyszły poniedziałek. Samegoż wnioskodawcy nie masz dotąd w Berlinie, ale go się lada dzień spodziewają.

W łonie sejmowej komisji do spraw oświecenia odbyła się wczoraj pierwsza sesja nad wnioskiem językowym Bentkowskiego. Komisji tej przyduje poseł Auerswald, exminister z roku 1848 a brat dzisiejszego pierwszego ministra. Jak mi polscy posłowie powiadali, miał być przebieg tej sesji mniej więcej następujący. Wnioskodawca (Bentkowski) rozróżniwszy trzy dziedziny kwestyi językowej, to jest dziedzinę wychowania publicznego, dziedzinę stosunków życia potocznego i dziedzinę czynności publicznych i stosunków urzędowych z władzami, miał oświadczyć, że dla skrócenia rzeczy i doprowadzenia rozpraw do rychłego końca i praktycznego jakiegoś rezultatu, nie chce tą razą całego tego ogromu ogarniać, nad którymby znowu z jakie 5 tygodni w komisji rozprawiać może przyszło, ale ogranicza się raczej do działu ostatniego, to jest do sprawy języka w czynnościach publicznych i w stosunkach z władzami, która to jego intencja nacechowana jest już z resztą w całej redakcyi wniosku i motywów. Resztę sesji zapełniło wstępne rozwinięcie i bliższe uzasadnienie wniosku ze strony wnioskodawcy. Z członków komisji likt głosu nie zabierał. Z komisarzy rządowych (a było ich trzech: radca Noah z ministerstwa spraw wewnątrz., radca Brüggemann z ministerstwa oświecenia i radca Baumeister z ministerstwa sprawiedliwości), tylko radca Noah odezwał się z kilku ogólnymi uwagami dyplomatycznej oględności. W końcu wniosł referent komisji (poseł Tamnau, adwokat z Królewca) o odroczenie dalszych rozpraw do przyszłej sesji, albowiem musi się naprzód objaśnić o kilku nieznanym sobie a przez wnioskodawcę wzmiankowanym ogłoszeniach urzędowych. Komisja zgodziła się na odroczenie.

Rozprawy izby panów nad podatkiem gruntowym nie przyjdą przed końcem kwietnia na porządek dzienny. Chodzi zresztą pogłoska, że sejm ma być dnia 10 maja zamkniętym.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 17 kwietnia. Tymczasowa rada municypalna złożyła zażalenie u rady administracyjnej przeciwko narzuconej przez komisję spraw wewnętrznych organizacji, która ją oddaje zupełnie w ręce przewodniczącego. Nie tak rychło zapewne doczeka się odpowiedzi.

Piszą do Br. Ztg. że dziś w nocy w jednej z najznakomitszych dam, pani Rawicz, przetrząsnęto mieszkanie. Powody i rezultat niewiadome. Terrorizm wojskowy w parze z głupotą i łupieżstwem, znamionują położenie, i konieczność zmierzają do ucięcia pomiędzy wojskiem a mieszkańcami. Wczoraj dyrektora banku Niepokojczyckiego, w lata podszłego, zatrzymał na ulicy oficer rosyjski o to, że się wspierał na lasce wykraczającej przeciw przepisom świeżo wydanym, dał się jednak nakłonić do udania się z p. Niepokojczyckim do zamku, dla zrekonoskowania. Wczoraj wieczorem przed godziną 10 napastował patrol młodzieńca ulicą idącego bez latarni. Na odpowiedź, że jeszcze nie ma dziesiątej, gdy młodzieniec pokazał na dowód zegarek, odebrano mu takowy i zaprowadzono go na odwach. Żąda zwrotu zegarka, naprzód: skonfiskowano dowód. Niegorsze interesa takim kosztem robi żołnierstwo. Wczoraj kozacy na ulicy Franciszkańskiej, gdzie po większej części żydzi mieszkają, z domu do domu chodzili zabierając laski. Jednakże je zwracali za opłatą złotychki od sztuki. Dyrektor komisji spraw wewnętrznych, generał Gecewicz, w skutek reklamacji poprosił do siebie radę municypalną. Wynurzył ubolewanie z powodu ścieśnienia jakich doznaje rada w następstwie wypadków z 8 kwietnia, dając do zrozumienia, że ze wstrętem z wyższego jedynie rozkazu podpisał rozporządzenie, które sam potępia. Tyle wyrozumiano z rozmowy, że namiestnik otoczony jest kamaryllą wojskową której w istocie się zdaje, że za pomocą drobiazgowych sztuczek rządu sprawuje. Sam Gecewicz jest przedewszystkiem wojskowym, nie dziw zatem że postępuje jako taki. W ogóle własnej samodzielnej woli między urzędnikami w Rosji i Polsce nie szukaj.

Nakazano handlom towarów modnych usunąć z wystaw kolory czarne. Usłuchano rozkazu i zawieszono wystawy próżne zasłonami. Władza nakazała, aby koniecznie w wystawach umieszczono koloru jasne. Podobno postanowiono wywieść kolor czerwony, koloru krwi ludzkiej. Ciekawość jak się skończy ta walka o symboliczne kolory. Pierwiastki reformy szkolnej pojawiły się tymczasowem cofnięciem przymusowego wykładu języka rosyjskiego w szkołach żeńskich. Spodziewać się należy że go cofną ze wszystkich szkół elementarnych. Z pewnego źródła słychać, że od namiestnictwa wyszedł rozkaz do naczelników biur, odsunięcia niezdatnych urzędników podwładnych, oraz starania się o zjednanie przywiązania i zaufania mieszkańców do wojska. Podobny rozkaz wydano wojsku, nie widać jednak dotąd skutków, kiedy oficerowie pełnią wciąż służbę policyjną drobiazgową np. wazą i łamią laski, zrywają załobę itp. w sposób najbrutalniejszy. Następnie korespondencya pro-

stuje fałsze i kłamstwa nasłanej do Schl. Ztg. korespondencyi tak nazwanęj prywatnej. Słychać że arcybiskupa się zapytano, jakby zapobiedz odwiedzeniu tłumemu kościółów, ale arcybiskup odpowiedział krótko a węzłowato, że środki przeciwko temu przedsięwzięć nie jego jest rzeczą. Śledztwo przeciwko uwiezionym podobno się toczy; o wypuszczeniu kogokolwiek nie dotąd nie słychać.

Wczoraj oficer rosyjski przytrzymał na ulicy radcę stanu Enocha z powodu laski zbyt ciężkiej: udano się do samego Chralewa, który rzecz zbadawszy sumiennie, oświadczył, że laska p. Enocha niejest zbyt ciężką, może być używaną i nie podlega konfiskacyi.

AUSTRYA.

Lwów, 16 kwietnia. Sejm galicyjki zagajony 15 tm. po dwóch pierwszych posiedzeniach w d. 15 i 16 tm. odroczył się do 19 t. m., gdyż komisja wybrana z jego łona a mająca sprawdzać wybory, musi przez ten czas ukończyć swą czynność.

Wiedeń, 18 kwietnia. Armia austriacka we Włoszech wynosi 120,000; ale za pomocą kolei żelaznej w kilku dniach może być pomnożoną do 200,000.

Wczoraj wieczorem jak zwykle, okolica, w której poseł Berger, wierzyciel Schuselki, który mandat poselski złożył, mieszka, była sceną introdukcji do kocięj serenady. Policja przy pomocy wojska uwięziła przeszło 100 gawiedzi. Biskup Haas, któremu w Peszcie sprawiono niemilą demonstracyą, bawi teraz w Wiedniu i mieszka w pałacu arcybiskupa. Niektórzy powiadają, że demonstrujące tłumy miały zamiar udać się także przed jego mieszkanie.

Czytamy w Czasie: Deputacya czeska wyjechała ztąd z przyrzeczeniem N. Pana, że się koronować będzie królem czeskim w Pradze. Na jakich podstawach stanie dalej organizacya polityczna tego kraju, trudno teraz zgadnąć. Czeskie narodowe stronnictwo które po ogłoszeniu reskryptów 26 lutego, odwoływało się silniej niż po dyplomie z 20 października na sankcyę pragmatyczną, które potem wystósowało ów sławny program połączenia się ze słowiańszczyzną południową, które dalej ograniczyło swój nowy program, do zabrania Morawii i Śląska pod koronę Wacława, które następnie łącząc się ze stronnictwem niemieckim przyjęło program rządowy jedności państwa i centralistycznej konstytucyi, prosi dziś czy samo czy z narodem, o koronę osobną, królewską. Mówiono wiele o charakterze politycznym Czechów, i nie na ich korzyść. Co świat powie teraz w obec takiej zmienności i giętkości? Zresztą tu przyjęto ostatni krok Czechów, jako środek dojścia do jedyne go celu, który oni teraz mają mieć przed oczyma, to jest do ministerium. Czy się to uda w obec manifestacyi zrobionych przez inne sejmy za ministerium tarażniejszem, albo raczej za systemem pana Schmerlinga, czas pokaże.

Wypadkami warszawskimi ciągle zajęte tutejsze dzienniki. Nie tają że rząd postąpił z okrucieństwem; przyznają że nie był do tego przez lud zmuszony, i spodziewają się że cesarz Aleksander pojmie całą odpowiedzialność którą krew niewinnie przelana, na sprawców tego morderstwa, wkłada. Dzienniki fransuskie i angielskie przemawiają w tym samym duchu i jeszcze śmieliej. Ostatnie numera Opinion nationale i Courrier du Dimanche zawierają ostre i daleko sięgające dla polityki rosyjskiej napomnienia. Constitutionnel to samo wyrzekł.

Militair Ztg ogłasza następujący reskrypt prezydyałny marszałka Benedeka:

„N. Pan, nasz najlaskawszy cesarz i monarcha, dał ludom Austrii konstytucyę liberalną; mający udział w prawie wyboru wojskowi winni obowiązku swego jako obywatele kraju odpowiednio mądrym i łaskawym zamiarom N. Pana dopełnić; wkrótce zbiorą się sejmy. W obec tych faktów czuję potrzebę bliżej pomówić o tém po prostu, otwarcie i szczerze, jak to jest moim zwyczajem jako starego żołnierza.

„Nasza wielka wspólna ojczyzna nowe zajęła stanowisko, które według woli naszego monarchy i według życzenia każdego wiernego poddanego i prawdziwego patrioty ma być punktem wyjścia szczęśliwej przyszłości; lecz jeszcze jesteśmy w peryodzie przejściowym, w którym sprzeczne interesa zewnątrz i wewnątrz występują, jeszcze nie wielu oceniło dokładnie nowe stanowisko, a czas abyśmy i my żołnierze jasno pojęli jak rzeczy stoją.

„Cesarz wiedziony najszlachetniejszem usiłowaniami ludom swym tego, czego duch czasu wymaga, udzielił co udzielonem być może, mianowicie wszelkim narodowościom wolny rozwój, wewnętrzny sprawom każdego kraju koronnego własny zarząd, i o tyle tylko, ile interes wielkiej całości, jedność monarchii wymaga, ograniczone są prawa pojedyncze, podczas gdy reprezentacya wszystkich wspólnych wyższych interesów krajów koronnych powołanej z wszystkich sejmów radzie państwa pozostawiona jest.

„Tym instytucjom N. Pan równocześnie nadał prawo własnego rozwoju; wszystko zatem jest dozwolone, czego sobie rozsądnie życzyć można.

„Jeżeli pomimo tego są jeszcze niezadowoleni, jeżeli tajne i jawne pojawiają się zabiegi wykrycia niedostatków w owych nadaniach, fałszywego ich tłumaczenia lub odrzu-

cenia, powód tego zaprawdę nie leży w szczupłych rozmiarach owych nadań, ani winę przypisywać należy doradcom cesarskim; nie są to bowiem prawdziwi przyjaciele ojczyzny, którzy zamiast udzielone prawa i swobody przyjąć z wdzięcznością, a głową i sercem przyczynić się, aby prawdziwie wielką siłą i wolną Austrią utworzyć, wątpliwość, nieufność i niezadowolnienie wzniecać usiłują.

„Zkąd pochodzą owe trudności i kto właściwie udaniu się dzieła stawia tamę?

„Zewnątrz nieprzyjazne rządy i pod ich opieką stojący, nieustannie czynni rewolucyoniści wszystkich krajów, co w nieubłaganej swój nienawiści przeciw Austrii usiłują spokojny rozwój naszych nowych instytucji zwichnąć i pieniędzmi oraz fałszywymi obietnicami coraz nowe wzniecać i podsycać niepokoje, wewnątrz adwokaci i doktorzy bez praktyki, dziennikarze chciwi pieniądzy i sławy, niezadowoleni profesorowie, nauczyciele szkolni; którzy chcą wszyscy odegrać rolę i tym sposobem robić karierę, zadłużona niższa szlachta, dla której Pan Bóg nawet konstytucji niewymyśli, aby nią jej długi opłacić, ludzie którzy z próżności chcą być z wymowy podziwiani (gdyż tylko opozycyjne mowy podobają się), w końcu niektórzy trwożliwi magnaci, którzy z obawy stawienia na kartę swój popularności, płyną za prądem i w obawie chwili spuszczają z oka, że ziemia się pod ich nogami zapada o ile stale i serdecznie z rządem nie trzymają.

„A więc jedynie z drugiej, ludzie mętnych zamiarów, tacy którym brak prawdziwej odwagi, część tak zwanego proletaryatu intelektualnego, agitują przeciw konstytucji naszej.

„Popieraną ona jest atoli przez dobrze myślącą, świadomą swój godności, stanowiska i obowiązków wyższą i niższą szlachtę, przez prawdziwą inteligencją we wszystkich warstwach, przez wielką masę w stosunkach swych uporządkowanych obywateli i włościan, których dobry duch okazuje się z ich listów do żołnierzy, popieraną we wszystkich sferach przez przeważną większość uczciwych, którzy na podstawie naturalnie rozwijającego się postępu wykonywują prawa i zachowują porządek i przedewszystkiem na świecie miłość swą do dziedzicznego monarchy i do wspólnej ojczyzny przechowują.

„Niewątpliwie przeto ani na chwilę o świetnych losach monarchii, spełnijmy nasz obowiązek jak na zacych wojowników przystoi, a z ufnością na to liczyć możemy, że Austrija w nowym swym stanowisku na zawstydzenie swych zewnętrznych i wewnętrznych nieprzyjaciół rozwinię się silniej i wspaniałej niż kiedykolwiek.

„Co się tyczy roli naszej w tym nowym stanowisku, to my jako żołnierze znamy przedewszystkiem prawa honoru, wierności, a jeżeli potrzeba waleczności: na nas patrzy w tej chwili świat cały; w owych prawach znajdujemy przeto zachętę pozostania w wszelakich okolicznościach, a także, że myśmy byli, to jest dzielnymi stróżami honoru i bezpieczeństwa naszej wielkiej ojczyzny na zewnątrz i na wewnątrz, wiernymi w każdym razie żołnierzami cesarza.

„W tym kraju jednak, nieudziwny się bynajmniej, walka która nas może czeka, będzie przedewszystkiem trudną i stanowczą, potrzebować będzie energicznego poświęcenia wszelkich naszych sił, naszej najzupełniejszej rezygnacji i wytrwałości, najsilniejszej spójności, aby ją zwyciężko i zaszczytnie zakończyć; jest to nasze jedyne zadanie, które bez troski o wszystko inne mieć musimy na oku, wszelka wątpliwość w istnienie ogółu monarchii mogłaby tylko odbierać odwagę; niemam zamiaru słabe umysły i takie które się dają sprowadzać z drogi obawami o swoją przyszłość, cierpieć w armii; chcę z silnym zaufaniem na każdego i na wszystkich liczyć, że równie jak ja przejęci są przekonaniem, iż musimy zwyciężyć i zwyciężymy bądź co bądź!

„Są to moje widoki i uczucia w obec faktów, o których na początku nadmieniałem i proszę... one w sposób właściwy wszelkim podporządkowanym oddziałom, mianowicie zaś żołnierzom, o ile to ich dotyczy, ogłosić w moim imieniu, oraz o to się starać, aby niniejszy rozkaz z obrębu wojskowego, dla którego jest przeznaczony, nieprzeszedł w żaden sposób do jawności.

„Główna kwatera w Weronie 24 marca 1861.
(podp.) Benedek fzm.“

Pismo to Benedeka, mające przygotować armię na narzędzie sposobne dla reakcji, przeznaczone jedynie do potajemnej propagandy, przeniknęło w publiczność i powszechne sprawiło oburzenie. Magnaci węgierscy taką na nie w dzienniku Magyar Ország ogłosili odpowiedź:

„Milit-Ztg. ogłosiła rozkaz opatrzone podpisem marszałka Benedeka, odzywający się po części do wojska, po części do wojskowych wyborców, a który zawiera wyrazy ubliżające skierowane także naprzeciw Węgrom nieuznaną konstytucją z 26 lutego. Kiedy ojczyzna nasza, Bogu chwala, po przodkach odziedziczyła takie prawa zasadnicze, na mocy których Węgry jak od wieków tak i na przyszłość tworzyły i tworzyć będą królestwo niepodległe, odosobnione od innych prowincji austriackich, i ponieważ tytuł magnatów, wedle jasnego pojęcia naszej rady stanu służy węgierskim książętom, hrabiom i baronom oraz wszystkim członkom izby parów, i dla tego zwykle rozumie się pod tą nazwą pierwszy stan węgierski, zawsze zaś jedynie magnaci węgierscy: zatem z tego wszystkiego wynika niezawodnie, że wyrazy marszałka Benedeka „i chytry, trwożliwi magnaci“ stosują się do wszystkich owych członków węgierskiego stanu magnatów, którzy stosownie do prawa swego, w obec narzuconej konstytucji naszą dawną węgierską konstytucją podpierają uznali za stosowne, zatem, śmiało to powiedzieć możemy, stosuje się do wszystkich magnatów naszej ojczyzny. Nie może tu być naszym zamiarem rozbić polityczne zdania p. marszałka Benedeka, ale winniśmy sobie samym i rodakom naszym po za ojczyznę w wojsku zostającym, do których w skutek solidarności tytułu także się ściągają owe słowa podniecające

nieufność i przekraczające nasz prawny stosunek, winniśmy, powtarzamy, tutaj oświadczyć, że każdego węgierskiego magnata wypadłoby nam ogłosić za tchórze, a gdyby każdej chwili nie był gotów bronić konstytucji utrzymanej mądrością przodków i ofiarami krwawymi, a zaprzysiężonej przez królów naszych. Wypadłoby nam każdego ogłosić za zdrajcę ojczyzny, któryby niezważając na wielkość położenia i pomijając stosunki i prawa swój ojczyzny, starał się tych potępić i piętnować, którzy bronią konstytucji od przodków nam przekazanej i praw przez króla zatwierdzonych, w myśl tychże praw i konstytucji. Wypadłoby nam tego ogłosić za zbrodniarza, który z powodu różnicy zdań politycznych zarzuca tym tchórzostwo, o których właśnie p. marszałek Benedek już to z historii, już to z własnego doświadczenia mógł powziąć przekonanie, że także na tym polu, któremu p. marszałek Benedek sławę swoją zawdzięcza, każdego czasu potrafili bronić bohaterstwo najświętszych idei ojczyzny i honoru. Otóż zdaje się nam, iż należy przeciwko kryjomu szerzonemu podejrzeniu wystąpić tu jedynie z otwartym oświadczeniem, nie dla własnej obrony, ale aby czyliło wszyscy w obec, czy każdy z osobna, odeprzeć oszczerstwa, które na nas rzucono. My niżej podpisani podając oświadczenie niniejsze do wiadomości powszechnej, bynajmniej nie wątpimy, że przez to dajemy wyraz uczuciu honoru wszystkich magnatów. Peszt, 15 kwietnia 1861. (Następują podpisy wszystkich magnatów przytomnych w Peszcie).“

Terszt, 17 kwietnia. Jstryjski sejm, na którym przeważna większość Włochów zasiada, dwa razy wotował co do osób mających być wysłanymi do rejchsratu. Obadwa razy (przy głosowaniu powtórnym sam namiestnik był przytomny) większość kartek dwudziestu wymieniała „nikogo“ (nessuno). W skutek tego natychmiast sejm zawieszono. Sejm składa się z 30 posłów.

FRANCYA.

Paryż, 17 kwietnia. W braku innych ważniejszych rzeczy zajmują się tu ciągle jeszcze broszurą księcia Aumale, z powodu której, jak się zdaje, wydawcy i drukarzowie wytoczą proces w policyi poprawczej. Nieprzestają także twierdzić, że książę Napoleon odpowie na nią, co jeśli w istocie miałyby przyjść do skutku, to przynajmniej wymagałoby przyzwyczajenia, żeby broszury policyjne nie ścigano. List księcia Napoleona do cesarza, o którym wspominaliśmy, ma się jutro pojawić w Monitorze. Zgadza się tu wszyscy na to, że rząd niespodzianie zaskoczony został pojawieniem się owego pisemka; tak zresztą rzecz ułożono iż nim się władze zmiarkowały i stosownie wydały rozkazy, już się list o historii francuskiej w tysiącach egzemplarzy rozszedł po całej Francji. Postarano się nawet o rozpowszechnienie go między wojskiem, to też podobno któryś z ministrów miał powiedzieć do cesarza, iż co się stało zakrawa na spisek. Równocześnie przesłano do Włoch tłumaczenie włoskie broszury, a wydanie dla zagranicy wyszło w ogromnej liczbie odcisków w Belgii. Dzienniki paryskie milczą naturalnie o całym tym zajściu, ale można z potocznych rozmów posalonych i schadzkiach miarkować, że chociaż stronnictwo legitymistów i duchowieństwo, jako też osobiści nieprzyjaciele dynastji Bonapartych z największą radością powitali wycieczki orleańskiej księcia, to stronnictwo liberalne wcale nie jest zadowolnione z podanych w liście zasad i dążności i politycznych, albowiem książę Aumale występuje jako otwarty stronnik nie tylko władzy świeckiej papieża, ale nawet Franciszka II i dawnego rządu stanu na półwyspie. Podobne zdanie znajdujemy dzisiaj w niektórych pismach angielskich, a mianowicie w Timesie. Dziennik ten powiada że „książę z rodziny orleańskiej nie powinien być czcicielem króla neapolitańskiego, ani władzy doczesnej papieża, a tym mniej takiego wojskowego awanturnika, jakim jest Lamoriciere,“ dalej zaś zapowiada mu, że przez swoje wycieczki przeciw rządowi sardyńskiemu i podziwianie sprawy Franciszka II nie znajdzie dla siebie żadnego współczucia w Anglii, że lepiej by było dla syna Ludwika Filipa żyć sobie jak dotychczas w ukryciu, mając po swój stronie stosunek stronnictwa liberalnego we Francji, niżeli wywnętrzać się z bezsilnym gniewem i nieszczęśliwymi sympatjami.

— Dowiadujemy się z Dziennika rzymskiego, że papież całkiem już wyzdrowiał i prowadzi znowu nader czynny i pracowity tryb życia.

— Obnoszono na giełdzie płoną zapewne pogłoskę, że skład ministerstwa angielskiego mocno jest zachwiany przez nieporozumienia, które powstały między Gladstonem i Milnerem Gibsonem z powodu zniesienia opłaty od papieru.

— Patrie i Pays dowiadują się z Wiednia, że cesarz austriacki wyjedzie w pierwszych dniach maja, aby zwiedzić wszystkie kraje państwa swego, a w tej podróży towarzyszyć mu będzie cesarzowa, która w końcu kwietnia z wyspy Madeiry, gdzie zupełnie przyszła do zdrowia, przybędzie do Tryestu.

— W sprawie syryjskiej rząd francuski postępuje sobie z nadzwyczajną ostrożnością, aby gabinetu londyńskiego nie rozdrażniać i dla tego petycje tyczące się Chreścian syryjskich zapewne przejściem do porządku dziennego w ciele dyplomatycznym usunięte zostaną.

Vely pasza, poseł turecki nowo przybyły, odwiedził dzisiaj po pierwszy raz ministra Thouvenela.

— Dzienniki paryskie głoszą już od dni kilku powiastkę, jakoby pan Andrzej Zamojski z panem Potockim mieli przybyć wkrótce do Paryża, a z tamtąd udać się do Londynu, aby wyjednać dla sprawy polskiej opiekę rządu francuskiego i angielskiego.

— Kompania z kupców angielskich złożona zamyśla zakupić w Algierji wielki obszar ziemi, aby tam założyć plantacje bawełny.

— Hrabia Montalembert ma wydać filippikę przeciw

Cavourowi, który wspominał o nim z pochwałą w jednym z ostatnich swych mów parlamentowych.

— Znane dzieło Abouta la question romaine, które dotychczas było we Francji zakazane, zostało teraz dozwolone w nowym wydaniu, w którym autor porobił niektóre małe zmiany.

— Z Turynu dochodzi nas wiadomość, że rząd włoski wystosował notę do gabinetu tuilerskiego prosząc go o odwołanie załogi francuskiej z Rzymu i wystawiając mu wszelkie trudności, które z obecnego stanu rzeczy w wiecznym mieście powstają dla Włoch, mianowicie zaś z tego powodu, że w Rzymie kują się wszystkie spiski mające na celu wywołanie powstania w państwie Neapolitańskim. Nie można wątpić o pojawieniu się tej noty dyplomatycznej, a to pewną jest rzeczą, że będzie całkiem bezskuteczną, chociaż bowiem w urzędowych kołach, iż cesarz teraz pewnie nie kiedykolwiek postanowił sobie wojska z Rzymu nie odwoływać i nie zmieniać nic w obecnym położeniu spraw rzymskiej. Jednakowoż twierdzą, że gabinet tuilerski nie załkrołowi Franciszkowi II robić przedstawienia, żeby za przestał spiskowania przeciw rządowi włoskiemu, co naturalnie rządowi włoskiemu tyle się przyda, ile umarłemu kadzidło.

— List Garibaldeggo do Hertzena pisany z powodu wypadków warszawskich wielkie tutaj zrobił wrażenie.

— Monitor dzisiejszy zawiera ogłoszenie urzędowe blokady brzegów albańskich od Durazzo aż do granicy austriackiej. Ważną przyczyną nadzwyczaj jest okolicznością, że gabinet turyński wysłał na Adrytyk flotę włoską, która stanowisko swoje obserwacyjne zajmie w porcie Ankony. Równocześnie z wiadomością o blokadzie Albanii doszło do Paryża ze Stambułu doniesienie, że wysoka Porta wysłała komisara do Bukaresztu, który ma się przekonać jak daleko zgodzonym jest z interesem Turcji zadanie hospodara Kuzaby dotychczas odrębne zarządy Wołoszczyzny i Multan jedno ministerstwo połączyć. Słychać także, iż Omer pasza który od powrotu swego z Bagdadu był w zupełnej nieścisłości, odzyskał teraz względy sułtana i mianowanym został ministrem bez wydziału. Sądzą, że mu niewątpliwie rządy turecki powierzy naczelną dowództwo w Hercegowinie.

— W Londynie przedstawił na wczorajszym posiedzeniu minister Gladstone izbie niższej budżet niezwykle bez niedoboru. Chociaż wnosi o zmniejszenie podatku dochodowego i o zniesienie podatku od papieru, to jednak wykazuje minister przewyżkę dwóch milionów ft. szt., a w sumie dochody oblicza na 71,823,000 ft., wydatki zaś na 69,900,000 ft.

— Od dni kilku podobno nader ożywiona wymiana pesz między Rzymem i Wiedniem.

— Słychać znów o zamiarze cesarzowej przedsięwzięcia pielgrzymki do Jerozolimy.

— Petycja na korzyść chrześcian syryjskich obiega całym krajem i liczy już wiele tysięcy podpisów.

— Mówią o wyjeździe bliskim księcia Napoleona do Genewy.

— W Paryżu chodzi znaczna liczba młodzieży polskiej w stroju narodowym.

— Cła i akcyzy w ubiegłym kwartale przyniosły około 6 mil. mniej niż w tym samym kwartale roku przeszłego. Charakterystyczną jest rzeczą, że dochód od tytoniu wynosi przeszło 7 mil. od napojów zaś blisko 5 mil. w tym samym czasie roku, gdy tymczasem dochód od cukrów i innych towarów bez porównania jest mniejszym.

WŁOCHY.

Turyn, 15 kwietnia. Wiedząc, jaka niechęć między tym a Garibaldim, a więc jeszcze między tymże a Cavourem o utratę Nizy na korzyść Francji, łatwo zrozumiałe powątpiewanie dosyć ogólne, z którym przyjmowano domosć umieszczoną w dzienniku urzędowym turyńskim o utworzeniu korpusu Włoskich ochotników. W ostatnich jeszcze dniach rozgadywano na bursie paryskiej, że Cavour z Garibaldim tak mocno się ztarli, że skutkiem tego Cavour wysoka swą godność składa, że w Turynie powstanie ogromny. Tymczasem rzecz się ma tak, że Cavour i Garibaldi porozumieli się co do korpusu ochotników, a co do powszechnego uzbrojenia narodowego zgodzili się na to, ażeby przedłożyć parlamentowi plan który w pomysł Garibaldeggo Nino Bixio wypracował. Garibaldi wypracował pismo do Ratazzego, prezesa izby poselskiej, w którym odczytał na posiedzeniu 13 t. m.; brzmi ono w wiernym tłumaczeniu tak: „Kilka wyrażań moich słów sobie wyłożono, zkąd podejrzenie powstało, jakoby chciałem zaczepiać w króla i w parlament. Moja uniwersalna dla Wiktora Emanuela stała się przysłowiem we Włoszech, również przyjaźń moja z królem. Sumienie zabrania mi znać się w tej mierze do usprawiedliwień. — Co do lamentu, to nie pozwala mi życie moje, całkiem od wyswobodzenia i wolności ojczyzny, uciekać się do oskarżeń przeciw zarzutom jakiegokolwiek uchybienia względem konstytucyjnego zboru przedstawicieli wolnej ziemi, i powołani, by Włochy przekształcić i zapewnić im miejsce wśród naczelnich światła ludów. — Oplakane polskie Włoch południowych, niepamięć, jaką odplakano polskiemu moim towarzyszom broni, w rzeczy samej przyczyniły mi oburzeniem na tych, którzy winni są tak wielkiemu nieładu, tak wielkich niesprawiedliwości. Lecz nie mam czoła w obec świętej sprawy narodowej, w procesie osobiste zatargi, ażeby wyłącznie i bezustannie poświęcać się sprawie, a przyczynić się do osiągnięcia celu naszego. Na mocy praw swych poselskich przedkładam plan uzbrojenia narodu, i upraszam pana o oddanie rozważki wysokiej izby w odpowiedniej formie. Mam nadzieję, że wszystkie izby stronnictwa zgadzają się na to, iż wypada uniknąć wszelkich niepotrzebnych zbroczeń, i lament całą rozległością powagi swojej i najniebezpieczniej winien, aby użyto sprężyn najsilniejszych i najniebezpieczniej była.

... dla dobra kraju." Izba przyjęła odczytanie pisma bez jakich bądź oznak pochwały czy nagany. Dla tego zrozumienia wstępu w liście Garibaldeggo dodaje, że na posiedzeniu izby z d. 10. oświadczył Risasoli, dawno już zamierzał rząd o położenie wojska południowo i jego słynnego dowódcy interpelować, lecz sądził, że wypada doczekać się przytomności Garibaldeggo w izbie, zwłaszcza gdy temu przypisują wyrażenia obrażające i parlament; przypuszczać wprawdzie nie można, że Garibaldi w samej rzeczy wyrzekł te słowa; żaden wszakże watek, jak bądź wysoko sięga jego wielkość, nie stoi wbrew prawom.

Według najnowszych wiadomości stan zdrowia Ojca naszego wniesia pewną obawę. Co do załatwienia kwestii papieskiej, wnioskował Achille Gennarelli, ażeby papieżowi w świeckie dominium odstąpić na prawym brzegu Tybru część miasta. „Citta Leonina” zwaną. Myśl ta spotyka się tak w Turynie, że przez oficjalne osoby posrebrzące zwrócić się do Antonellogo z prośbą, ażeby myśl Ojcu świętemu przedstawił. Zamek Aniołów, także Citta Leonina położony, byłby zapewne wyjęty z pod ręki papieskiej. — Wypadki Neapolitańskie spowodowały w r. 1844 wystosować notę do dworu francuskiego, w której papieską mieni ogniskiem sprysiężeń wszelkich politycznych zamachów na szczęście włoskiej ojczyzny. Rząd włoski odpowiedzialnym jest narodowi; rząd więc zniwoczyć Rzymowi inną przeznaczyc rolę. Rząd jest odpowiedzialnym w obec Europy nawet, której pokój przez Włochy zagrożony być może. Trzeba więc złemu zaradzić, póki Czas. Trzeba więc kwestyą rzymską rozwiązać przed. Cesarz odwołać powinien załogę, bo rząd rzymski nie może za pożądane następstwa.

— Uwieszono w Neapolu czterdzieści osób, dnia 12 z r. 1844 przybyłych; odkryto u nich papiery mocno kompromitujące. Również popadły władze na trop wysyłki 2000 broni. Książę Cajaniello osadzony w więzieniu; śledztwo przeciw niemu już wyczołone.

AMERYKA.

Rzeczpospolita San Domingo, tworząca większą połowę południowej wyspy Haiti, zawierającą 800 mil kwadratowych przestrzeni z ludnością 200,000, złożoną w nieznacznej części z murzynów a w równych częściach z białych i czarnymi, poddała się znowu koronie hiszpańskiej. Wschodnią część wyspy należała dawniej do Hiszpanii i dopiero dnia 1795 odstąpiono ją Francji, podczas kiedy część południową Hiszpania już w roku 1697 na rzecz Francji przekazała. W roku 1803 zmuszono Francuzów do opuszczenia tej wyspy i ogłoszono cesarstwo murzyńskie. W r.

1844 dnia 27 lutego oddzielił się Wschód (Domingo) od Zachodu (cesarstwo Haiti). Po rozmaitych kolejach, przez jakie rzeczpospolita San Domingo przeszła, donosi Monitor z San Domingo pod dnem 20 marca: „Dnia 18 marca proklamował generał Santana z balkonu pałacu rządowego w przytomności wojska i gwardyi narodowej połączenie części wschodniej wyspy Haiti z dawniejszym jej krajem ojczyznym Hiszpanią.”

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 16 kwietnia. Przez śmierć śp. Tytusa Działyńskiego, poniosło Tow. naukowe tutejsze nader dotkliwą i bolesną stratę. Zgasył ś. p. Działyński przyczynił się głównie do założenia jego. Przez ostatnie lata był jego prezesem i z uwielbienia godną serdecznością przewodniczył młodemu pokoleniu naukowemu, które opuszczone przez ludzi z ustalonym imieniem literackim, znajdowało w nim zawsze życzliwą podporę i skora pomoc. W trudnym położeniu zachęcał on młodych do pracy na niwie rodzinną oświaty, podtrzymywał wytrwałość ich i wskazywał bezustannie na przeżycie nauki i światła w życiu narodu. Ztąd zjednał sobie powszechną miłość i cześć w Towarzystwie.

Pozostali członkowie zarządu Tow. zebrał się wczoraj na posiedzenie, celem uczczenia pamięci zgasłego prezesa swego. Postanowiono uczcić zasługi jego literackie i naukowe, mianowicie zaś zasługi położone przez niego okołu rozwoju Tow. naukowego tutejszego, mową, która na najbliższym ogólnym posiedzeniu Tow., przypadającym na św. Jan r. b. będzie odczytana. Pracy tej podjął się p. Władysław Niegolewski. Następnie postanowiono umieścić w sali posiedzeń Tow. biust lub portret olejny zgasłego prezesa, ku wdzięcznej jego pamięci. W końcu wybrano deputacyą, z 7 członków złożoną, której poruczone udać się do Kórnika w dzień pogrzebu śp. Działyńskiego i wynurzyć dostojnej rodzinie jego imieniem Tow. żywe współczucie w smutku, jakim przez zgon zasłużonego i czelego męża wspólnie z całą Polską dotknięta została.

Poznań, 20 kwietnia. Powiadają za rzecz pewną, że JOKs. arcybiskup poznański i gnieźnieński miał otrzymać temi czasami pismo urzędowe naczelnego prezesa, pana Bonina, oświadczające się bardzo stanowczo przeciwko odbywaniu nabożeństw żałobnych za dusze poległych w dniu 8 kwietnia w Warszawie. Przeciwno nabożeństwom za dusze poległych lutowych (wywodzi podobno to pismo), nie miał naczelnicy prezes nie do nadmienienia, bo to byli poległi w skutek nieszczęśliwego przypadku. Polegli natomiast w d. 8 kwietnia byli buntownikami; na odprawienie więc nabożeństwa za dusze buntowników naczelnicy prezes pozwolić nie może.

— Nadzieja jaką miało miasto nasze z przyjścia do stałego teatru narodowego, rozchwiała się podobno zupełnie; dyrektor bowiem towarzystwa dramatycznego, p. Miłaszewski, który polską scenę miał otworzyć i był już pozyskał zapewnienie potrzebne go temu poparcia materialnego i wszedł w odpowiednie porozumienie z uprzywilejowanym dyrektorem teatru niemieckiego, nie mógł jednak zyskać przyzwolenia władz prowincjonalnych na całoroczny polski teatr w Poznaniu. Pozwoliły one podobno na trzymiesięczny tylko pobyt sceny polskiej, pan Miłaszewski zaś na tak krótki czas zjeżdżać nie mógł. Działo się to w końcu lutego. Tymczasem przyszły okoliczności, które i bez tego, byłoby zapewne niejednemu wybiły teatru i rozrywki z głowy.

— Centralne Tow. rolnicze, które się w drugiej połowie lutego w Poznaniu zawiązało, nie uzyskało uznania ze strony rejencji. Powodem przytoczonym w odmownej odpowiedzi, miała być podobno okoliczność, że ponieważ są w prowincyi niemieckiej Tow. rolnicze, które do owego Poznańskiego nie przystąpiły, nie może więc ono w oczach rządu uchodzić za centralne. Nadmieniamy wyraźnie, że to nieuznanie, ze strony rejencji, odnosi się tylko do zapomóg i ulatwień rządowych, na które Towarzystwo centralne rachowało; samoznamiast istnienie zawiązanego w lutym w Poznaniu Tow. rolniczego, nie ulega rozpoznaniu i zatwierdzeniu lub odmowie władzy administracyjnej.

Od Przementu, 17 kwietnia. Czytając we wtorkowym Dzienniku o pojawianiu się w Kościańskim jakiegoś nieznanego, który polityczne miał zawsze zwierzenia, a nikomu się nie zwierzył, jakowś zlecenia, a nic nie powiedział, uważam sobie za obowiązek i z mej strony o ciekawym tém pojawieniu się coś dodać, zwłaszcza że ten pan do prostodusznych poczciwców także zagląda, których jako niebiedących w związku z obecną polityką łatwo może w jakie zakłamanie wprowadzić. Zajeżdża on przed dom jednego z prawych i zacnych tutejszych nauczycieli i prosi go na ubocze. Tu zaczyna mu prawie duby niestworzone, a zaczawszy od tego i owego, nareszcie czyni zwrot: ale mi pan powiedz, czyś pan Polak? czy mogę na pana liczyć i panu się zwierzyć? ale wiem, żeś pan dobry katolik, i z ócz widzę, że poczciwy, dla tego masz tu pan odemnie karteczkę, (tu wydobyl pugilares i nakreślił: „v. Büttow Lieutenant und General Stabs Chef Garribaldis.“ Tu do pana, ciągnął dalej, przybędzie jutro lub pojutrze pan Niegolewski nasz poseł, to pana bliżej z całym zapozna planem, tylko mu pan pokaż tę karteczkę. Poczciwy nauczyciel wziął tę karteczkę i jak wypadało, przyniósł ją do swego księdza; a posta Niegolewskiego jak dotąd niebyło tak niemasz, i nie objaśnia nas tu w okolicy z swemi planami. Pan ten wyglądał blade, na twarzy ciągnął, wzrostu wysokiego, cienki, ubrany przystojnie, pierścieni miał na palcu.

— Dziennik powiatowy, wychodzący w Grevenbroich nad Renem, opisuje szczególniejsze zjawisko, na które patrzyło wiele ludzi z Gustorfu, obw. rej. dyseldorfskiej. Było to w niedzielę wielkanocną dnia 31 marca r. b. w południe, po mszy wyszło trzech ludzi z Gustorfu ku Reisdorfu; słońce pięknie świeciło na niebie wyogodzone, tylko horyzont był drobniemi chmurkami okolony. Wtém przedstawili się szczególniejszy widok tym ludziom: na stoczystości wzgórz okalających widok krąg gustorfski, w kierunku północnozachodnim, pokazały się masy wojska, które się posuwały w kierunku Hahnerhofu i Hohenriche, a miejscami zdawały się z sobą walczyć. Rozróżniano dobrze piechotę od kawaleryi, rozróżniano dym działowy i karabinowy i wyraźnie widziano spychające się wzajemnie masy wojsk walczących. Całe wzgórze było zajęte mniejszemi i większemi oddziałami wojska. Zdawało się patrzeć, jakoby cały korpus manewrował z ogniem. Owi trzej ludzie widzieli to, każdy z innego punktu, dwaj inni z sąsiedztwa także patrzyli na to zjawisko. Przez półtorej godziny odbywała się ta walka wojsk na wzgórzach, poczem wojska te ruszyły ku zachodowi i znikły. Jedni wzięli to za przepowiednię przyszłych wypadków, drudzy uważać to będą za odbicie przedmiotu gdzieindziej w ten sposób nagromadzonego, podobnie jak to widziano przed kilku laty pod Lippstadt, inni jeszcze temu nieuwierzą i pocytają, że ludzie patrzący dali się w obłąd wprowadzić tumanami, które wznosił może wichur lub coś podobnego.

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Ludwik Kreglewski nauczyciel w 31 roku, zakończył swój żywot doczesny dnia 18 t. m. o godz. 10 wieczorem. Pogrzeb odbędzie się z Chwaliszewa dnia 18 w niedzielę d. 21 t. m. o godz. 8 po południu, na który znajomych przyjaciół zaprasza brat i siostra. [1206]

W dniu 16 kwietnia r. b. odbyło się w kościele parafialnym w Lidzbarku za ciałkami naszych pomordowanych w dniu 27 lutego oraz 8 kwietnia. [1207]

Za duszę ś. p. Tytusa hr. Działyńskiego, odprawi się żałobne nabożeństwo w kościele parafialnym w Grano-dzie w dniu 26 t. m. o godz. 9 rano. S. d. 19. 4. 61. W. S. [1197]

Sprzedaj konieczna. [1198]

Dobra szlacheckie Wapno, w tutejszym powiecie położone, składające się z mórg 145 pretów kwadratowych roli, z 1088 mórg 40 pretów kwadratowych i z pokładu gipsowego, oszacowane przez towarzystwo kredytowe na 336,362 zł 2 sgr. 9 fen. wedle taksy mogącej być używanej wraz z wykazem hipotecznym w administraturze, mają być sprzedane dnia 9 października r. b. przeb południem o godzinie 11tej w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych publicznie.

Dobra te odległe od Kcyni jedną milę, blisko drogi zwirowej prowadzącej z Nalobu do Poznania, z którą przez osobną zwięzłą polączoną są, zupełnie są wolne od wszelkich obciążeń.

Wszystkie pokłady gipsowego składają się z mórg i znajdujący się gips na cel techniczny, mianowicie do używania jako wad do mierzwienia i cieńszy biały tak do robót rzeźbiarskich bardzo jest zdaniem.

Wszystkie uwzględniono wartość poproszki gipsowej, który od znawców górnictwa na 380,000 tal. oszacowanym został, w miarę obliczonej wartości 273,409 zł 17 sgr. 6 fen. z dochodu przeciętnego z lat sześciu, w których kopalnia walczyła.

Wierzyteli, którzy względem jakiejś z księgi wieczystej niewykazującej się pretensyi realnej ze sumy kupna zaspokojenia szukają, niech się z pretensyami swemi do nas zgłoszą.

Wagrowiec d. 15 kwietnia 1861.

Królewski sąd powiatowy.

Co tylko wyszło nakładem EDWARDA BOTE & G. BOCK

Rózycka: Wesoly Michałowiak, Mazur — La mélancolie d'une vierge — Marzenia nad Gopłem.

Tak tych jak i wszelkich ogłoszonych muzykaliów dostać u nas można zarazem w licznych egzemplarzach przekazują się takowe do naszego wielkiego

instytutu pożyczalni muzykaliów.

Abonament można rozpocząć każdego dnia. Prospekty bezpłatnie.

Edward Bote i G. Bock,

Kr. nadw. handl. muzykaliami.

[1199] Poznań, ul. Wilhelmska 21.

W księgarni M. Jagielskiego w Poznaniu Wilhelmski plac 16 są do nabycia:

Mapa dokładna Królestwa Polskiego zrazem z W. Ks. Poznańskim i Galicyą, Węgrami, Bośnią, Serbią i Wołoszczyzną. 20 sgr.

Polska w r. 1860. Paryż 1861. 10 sgr. Prawda, pismo czasowe przez X. Y. Z. nr. 1, 2. 20 sgr.

Czytelnia dla młodzieży, pismo tygodniowe wychodzące w Lwowie roczna prenumerata. 2 talary.

Szmidt, kuchnia polska. 1 tal. 20 sgr. [1201]

Walne Zebranie członków Towarzystwa Przemysłowego odbędzie się w niedzielę d. 21 b. m. o godzinie 4tej po obiedzie.

Po zebraniu nastąpi wspólna wieczerza. Lista podpisów wyłożona na ten cel w pokojach Towarzystwa przy Starym Rynku pod liczbą 55 zamyka się w południe. [1214]

Dyrekcya.

Cyrk Carrego w Poznaniu.

W niedzielę, dnia 21 kwietnia na wszechstronne żądanie z południa o godzinie 4tej dane będzie przedstawienie dla dzieci po ce-

nach znizonych. Drugie zaś przedstawienie rozpoczyna się jak zwykle o godz. 7ej.

Na zakończenie: Fra Diavollo czyli karczmą w Terracina.

Otwarcie kasy o godz. 6. [1215]

Skład mój strojów przeniosłam w Rynek pod nr. 40 obok apteki p. Jagielskiego i zarazem polecam wielki wybór kapeluszy po najniższych cenach.

M. Złotnikiewicz.

[1170]

Plótno i drelich na wańtuchy w najcieńszym gatunku poleca jak najtaniej

Antoni Schmidt.

[1202]

Drylich na wańtuchy

najcieńszego gatunku poleca jak najtaniej

A. Birner,

przy Rynku nr. 79

[1180] obok pałacu hr. Działyńskich.

Ażeby złośliwie rozszerzaną pogłoskę zbić, oświadczam niniejszém, że ani myślę o porzuceniu mego handlu, owszem zamierzam tenże rozprzestrzenić.

E. Morgenstern

[1187] plac Wilhelmski nr. 4.

Dla gospodarzy!

Koniczynę czerwoną, żółtą, inkarnat i szwedzką, prawdziwie francuską, niemiecką i piaskową lucernę, tymoteusz, prawdziwie angielski, francuski, włoski i niemiecki reygras, rżniączkę kupkowatą, wszelkie gatunki traw i kostrzew, Seredelle, Pimpinelle, Biberzelle, babkę, krwawnik (schafgarbe), owies na psiki itd. itd., szczególniejszej piękny żółty, niebieski i biały łubin, kmin, amerykańska żółta i biała kukurudza, krzywe krzewiąca, jęczmień i owies, łatowy rzepak, lnianke, szparagi obrzymie, srebrną syberyjską tatarkę, proso itd., oraz marchew, rzepy i nasiona lesne w wszelkich gatunkach, prawdziwe nowe rosyjskie siewki koronne w beczkach, wszelkie gatunki nasion jarzyn i kwiatów wedle bezpłatnie udzielających się cenników polecają jak najtaniej

BRACIA AUERBACH,

skład nasion i roślin.

Poznań, w kwietniu 1861

[1208]

Ekonom doświadczony, wdowiec, wolny od służby wojskowej, dobrimi świadectwami i kaucyją opatrzonej szuka służby na s. Jan r. b. Zgłosić się do księgarni p. N. Kamińskiego i Sp. w Poznaniu. [1162]

Rządca dobrimi świadectwami zaopatrzonej szuka umieszczenia od św. Jana. Bliższą wiadomość udzieli pan Słupecki w Poznaniu. Piekary nr. 11. [1160]

Karty wizytowe z portretami tuzin po 3 tal. bardzo starannie wykonane, oraz wszelkie inne fotografie po jak najtańszych cenach poleca pracownia fotograficzna

H. Engelmann,

(1142) ulica Wilhelmska nr. 8.

W lokalu dotychczas przez pana cukiernika Pfiznera, przy ulicy Wrocławskiej nr. 14 zajmowanym, otworzyłem z dniem dzisiejszym cukiernią na własny rachunek, którą Szanownej Publiczności, ręcząc za rzetelną usługę, najniższej tylko dobrych towarów, zarazem wszelkich sił dołożę, ażeby wymaganiom wszelkim jak najpunktualniej i jak najlepiej zadośćuczynić.

Poznań, dnia 20 kwietnia 1861.

[1209] Franciszek Rudzki.

Wielki wybór szamerunków do czamarek poleca po tanich cenach

Jakób Zadek

[1203] przy Rynku nr. 47.

W ogrodzie Günthera przy ul. Młyńskiej nr. 10 sprzedają się kwitnące róże, azalee, eryki itd. w największym doborze, oraz najgustowniejsze bukiety z kwiatów po nader umiarkowanych cenach. [1211]

Prawdziwy patentowany

Portland-Cement

poleca w świeżym gatunku po cenach fabrycznych

skład farb

Adolfa Asch,

[1205] ulica Zamkowa nr. 8

